Rok VIII. We Lwowie, maj—czerwiec 1913. Nr. 76.

Prenumerata wynosi:
Rocznie . . . . K. 4
Półrocznie . . . . . „ 2
Numer pojedynczy 35 h.

Do nabycia w Administracyi, Lwów W. Pola 12, oraz w biurach dzienników i trafikach.

Rękopisów nie zwraca się

WYCHOWANIE i OŚWIATA

ORGAN NAUCZYCIELI RELIGII MOJŻESZOWEJ W GALICYI.

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Adres Redakcyi i Administracyi.
Lwów, W. Pola 12.

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

Reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

: : : REDAKTOR i WYDAWCA: NAFTALI SCHIPPER. : : :

Reskryptem Wys. c. k. Rady szkolnej kraj. z d. 19. stycznia 1908 r. l. 455 polecone c. k. Radom szkolnym okręgowym, Dyrekcyom szkół wydziałowych i Zarządom szkół ludowych.

Powstanie gmin żydowskich w Turcyi.

II.

Według podania mieli żydzi osiąść w państwie wschodnio-rzymskiem jeszcze za czasów panowania sędziów. Mieli to być Benjamici, którzy w liczbie 1100 po przegranej bitwie opuścili Palestynę i zamieszkali na półwyspie bałkańskim.

W trzy lata po zdobyciu Brussy uczynił ją Orchon stolicą państwa. Prowadził liczne wojny, przezco stracił prawie całe wojsko, a mając zamiar wyruszyć na dalsze zdobycze, utworzył z różnych elementów pułki tak zwanych „janczarów“, którzy znani są z wojen tureckich. Z powstaniem janczarów łączy się następująca legenda. Po morderczej bitwie z nieprzyjaciółmi stoczonej, spostrzegł Orchon z przerażeniem, że liczba jego wojowników zmalała strasznie, rozpacz go ogarnęła na widok znikających szeregów. W tem strasznem położeniu udał się Orchon do sławnego i pobożnego Derwisza i prosił go, aby się modlił za niego do Boga, który by go uchronił od zagłady przeważającego nieprzyjaciela.

Derwisz wtedy podniósł swój płaszcz do góry i stał się cud: oto z fałdów jego powychodzili tysiące i tysiące wojowników, którzy zaraz rozbiegli się po polu bitwy i otrzymali nazwę „Jani-tscheri“ t. j. nowe wojsko.

Przez długie wieki byli janczarowie podporą tronu sułtanów, ale potem stali się niebezpiecznymi rokoszanami. W r. 1826. przestali janczorowie istnieć, a w ich miejsce Albańczycy stanowili straż przyboczną sułtana i wywierali również wielki wpływ na sprawy tureckie. Albańczycy przyczynili się teraz do upadku Turcyi europejskiej, bo ciągle podnosili rokosz, aż państwa bałkańskie, t. j. Bułgarya, Czarnogóra, Grecya i Serbia, położyły kres Turcyi w Europie w najnowszej wojnie.

Janczarowie odznaczali stę szczególnem okrucieństwem wobec żydów, bo dziś jeszcze często matki żydowskie w Turcyi straszą niesforne dzieci słowami: „Janczar nadchodzi!“ W r. 1357. przeszli Osmanowie do Europy pod wodzą Sulimana, syna Orchona, który na czele 80. bohaterów przeprawił się przez Helespont i zdobyli miasto greckie, za nimi podążyła cała armia turecka, a nieba im sprzyjały, bo przez trzęsienie ziemi runęły mury twierdzy Gallipoli i zajęli to miasto. Tu znajdowała się już mała gmina żydowska, która niegdyś była bardzo liczna. Sławny podróżnik żydowski, Benjamin di Tudela odwiedził ją w r. 1176. i podał liczbę żydów na 200 rodzin. Ale prześladowanie przez Bizantyjczyków spowodowało liczną emigracyę żydów z tej gminy, w której tylko kilka rodzin zostało. Skoro jednak żydzi przeszli pod panowanie Osmanów, stało się Gallipoli jednem z większych gmin żydowskich. Trzy lata po zajęciu Gallipoli umarł sułtan Orchon, a po nim nastąpił syn jego, Murad I. 1359 r., który położył podwalinę panowania tureckiego w Europie przez zdobycie Adryanopola. (C. d. n.).

Naftali Schipper.

Egzorta

na święto Szebuot (Zielone),

Trzy tysiące lat temu z górą, kiedy Izraelici pod wodzą Mojżesza, wyszedłszy z Egiptu, stanęli u stóp góry Synaj. Mojżesz rzekł do nich w imieniu Boga: Widzieliście, com uczynił Egipcyanom i jak was nosiłem na skrzydłach orlich i zbliżyłem do siebie. Otóż jeżeli będziecie słuchali głosu mego, będziecie mi milsi od wszystkich narodów, będziecie mi królestwem kapłanów i narodem świętym“. Izraelici oświadczyli na to: „Będziemy czynili wszystko, co Bóg powiedział“. I Bóg zstąpił na górę Synaj i zawołał: „Jam Wiekuisty, Bóg twój, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli Nie będziesz miał oprócz mnie innych bogów! Nie będziesz wymawiał imienia Wiekuistego, Boga Twego, nadaremnie! Pamiętaj o dniu sobotnim, abyś go święcił! Czcij ojca i matkę, abyś żył długo na ziemi, którą Wiekuisty, Bóg twój, daje tobie! Nie zabijaj! Nie cudzołóż! Nie kradnij! Nie świadcz przeciw bliźniemu jako fałszywy świadek! Nie pożądaj!“ Tych dziesięć słów, znanych pod nazwą dziesięciorga przykazań, stanowi podwalinę etyki czyli główną naukę bogobojnego i obyczajnego życia. Na nich opiera się porządek społeczny. Tam, gdzie ludzie bezkarnie kradną, zabierają cudze mienie, zabijają, oszukują na mierze i wadze, tam nikt nie jest pewny jutra, tam panuje pierwotny stan dzikości, tam życie ludzkie jest igraszką, tam słaby ulega i ulegać musi silnemu. Słowo Boże: „Nie pożądaj!“

kładzie tamę wszelkim nadużyciom, uczy człowieka panowania nad żądzami, uczy go powściągliwości, kierowania się poczuciem sprawiedliwości, a nie wrodzoną dzikością czyli ślepym instynktem. Przykazania, dane Izraelitom na Synaju, są prawami Bożemi. Służą one zarazem potrzebom ludzkim, gdyż bronią ludzi od krzywdy i umożliwiają im spokojne życie. Brak bezpieczeństwa życia i mienia pociąga za sobą zamęt, ubóstwo, nędzę i upadek. Toż ilekroć, kochana młodzieży, zachciewa się tobie tego, co drugi posiada, przypomnij sobie słowo Boże! „Nie pożądaj!“ Staraj się pokonać złe myśli, staraj się panować nad chuciami swojemi, abyś nie uległa pokusie i działała wbrew przykazaniu, które Bóg dał dla naszego własnego dobra. A ilekroć nadchodzi święto Szebuot, przypomnij sobie, że to dzień pamiętny nadaniem Izraelitom dziesięciorga przykazań Bożych na Synaju. My zaś Izraelici radujmy się myślą, że Bóg z pośród wszystkich narodów świata wybrał właśnie naszych praojców i objawił im swą wolą świętą, Ale nie zapominajmy przy tem, że na nas cięży jeszcze większy obowiązek przestrzegania tych przykazań, aniżeli na innych narodach, bo Bóg zwrócił się przedewszystkiem do nas z swą Nauką świętą. Pamiętajmy o tem, co Bóg powiedział naszym praojcom: „Będziecie mi królestwem kapłanów i narodem świętym“. Podobnie jak kapłan powinien być lepszym od zwykłego człowieka, bo inaczej jego nauki nie znajdą echa w sercach ludzkich, tak samo i my Izraelici powinniśmy się starać swojem życiem bogobojnym, swoją poczciwością, rzetelnością i miłością bliźniego być wzorem dla wszystkich narodów świata, Taka była wola Boża, taki cel miał Bóg, kiedy dał naszym przodkom swoją Naukę świętą na Synaju. Gdy staniemy się królestwem kapłanów, wtedy będziemy w rzeczywistości narodem wybranym.

W dzień objawienia boskiego.

Ciemno, smutno wszędzie!
„Światło niechaj będzie!“
Wiekuisty woła.
Jasno już dokoła.
W górze świeci słońce,
Wiatry, Boże gońce,
Ziemię szybko suszą,
Potem deszcze prószą.
Słowem nawet skrycie
Rozwija się życie.
Ale ciemno w sercu, w duszy!
Kto pogaństwa więzy skruszy?
Któryż naród świat ten martwy wskrzesze?
To Izrael spieszy od Synaju,
Twarz mu świeci niby słońce w maju,
Na ramionach dźwiga Przykazanie,
Idzie głosić Twoją wszechmoc, Panie!
Zmierzch pogaństwa zwolna ustępuje,
W sercach, w duszach światło zapanuje...
Strzeżże swego skarbu, apostole Boży!
Niechaj burza miota się i sroży!
Stój na posterunku niezachwiany!
Ojcem twoim przecież Pan nad pany.

Natan Szyper.

Zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego.

Dnia 11 i 12 maja br. obradował we Lwowie walny zjazd delegatów Polskiego Tow. pedagogicznego, na który zjechali się delegaci z całej Galicyi. Ze zjazdem tegorocznym połączono uroczystość poświęcenia własnego domu, okazałego gmachu na ul. Zimorowicza l. 17.

Pierwszy dzień obrad.

Po uroczystem nabożeństwie delegaci zebrali się w pięknie ozdobionej sali nowego gmachu. Z gości przybyli ks. arcyb. Teodorowicz, wicepr. dr. Dembowski, r. dw. Zaleski, r. Okęcki, r. dw. Jahner i Siwak, poseł dr. Adam i delegat c. k. Rady szk. okręg. miejskiej, inspektor Paczosa.

Obecnych przywitał w serdecznych słowach wiceprezes Tow., p. Pallaczek i w długiej przemowie skreślił działalność Towarzystwa Ped. dla dobra nauczycielstwa.

Po poświęceniu gmachu.

Potem przemawiał ks. arcypiskup Teodorowicz, następnie dr. Ignacy Dembowski, wiceprezydent c. k. Rady szk. krajowej. Skreśliwszy w pięknych słowach zadania nauczycielstwa ludowego, wyraził radość z powodu trwałego rozwoju Tow., które zbudowawszy własny dach, stworzyło podstawę materyalną bytu. Mówca zakończył przemówienie apelem, aby nauczycielstwo zawsze wysoko nosiło sztandar swój i utrzymywało nadal dobre tradycye Towarzystwa. Obecni nagrodzili mowę tę hucznymi oklaskami, potem przemawiali jeszcze liczni mówcy, poczem dyr. Majerski miał piękny i wyczerpujący wykład o powstaniu z r. 1863, w którym podnosił łączność żydów z Polakami w tym czasie, kiedy chodziło o wolność Polski. Burza oklasków była nagrodą za pouczający i doskonały wykład.

P. Kornecki w treściwym wywodzie zdał sprawozdanie z czynności Towarzystwa.

W roku bieżącym ukończono budowę nowego gmachu Tow. przy ul Zimorowicza 17; znalazły tu wygodne pomieszczenie biura Zarządu głównego i administracyi wydawnictw; przeznaczono też dwa pokoje gościnne do użytku członków z prowincyi.

Osobne słowa gorącego wspomnienia poświęca sprawozdanie pamięci prezesa Tow. śp. dra Franciszka Tomaszewskiego.

Subwencyi otrzymało Tow. w r. ub. ogółem 6400 koron. Administracya wydawnictw Towarz. sprzedała w okresie sprawozdawczym własnych nakładów za 79 045 kor., własnych druków za 5.169 kor., obcych nakładów i druków za 8.550 kor.

Referat o stanowisku polskiego nauczycielstwa wobec dzisiejszego położenia narodu wygłosił w niedzielę po południu p. Wł. Zdek. Uchwalono przedstawione przez referenta wnioski, wskazujące na konieczność pracy nad konsolidacyą narodową wśród naszego ludu i budzenie ducha narodowego, jakoteż konieczność uniezależnienia ludu od obcych wpływów. Dalej wezwał Zjazd nauczycielstwo do gorącego popierania organizacyi drużyn sokolich i Bartoszowych.

O wychowawczem znaczeniu literatury polskiej mówił następnie prof. Ludwik Skoczylas, który zarzucił używanym obecnie podręcznikom literatury polskiej, że podają one tylko to, co podać uważała za stosowne z literatury pewna partya polityczna.

W poniedziałek wygłosił p. Szajowski referat o dalszej akcyi w sprawie zawodowych postulatów nauczycielskich. Uchwalono rezolucyę, która stwierdza, że Tow. nie jest politycznem i nie stoi na gruncie żadnej partyi, a członkom swoim zostawia zupełną swobodę w tym kierunku.

Praca nauczycieli ma na celu jedynie dobro całego narodu i dlatego poprawy warunków swego bytu żąda nauczycielstwo tylko ze swego stanowiska zawodowej pracy oświatowej, a nie swej działalności politycznej. Nauczycielstwo protestuje więc przeciw nadawaniu swym postulatom charakteru politycznego

Niemniej Zjazd wzywa nauczycielstwo do akcyi obywatelskiej w niedalekich wyborach do Sejmu, jednakże także tylko pod kątem widzenia dobra całego narodu.

Wreszcie Zjazd zauważa, że dalsze odwlekanie załatwienia piekących postulatów nauczycielstwa, może mieć bardzo smutne następstwa dla kraju i dlatego żąda zrównania płac nauczycieli z płacami 4 najniższych rang urzędników państwowych na najbliższej sesyi sejmowej z ważnością tego zrównania wstecz od 1 stycznia 1913 r

Z kolei p. Wł. Zdek zdał sprawę z załatwienia wniosków, nadesłanych Zarządowi głównemu P. T. P. przez poszczególne oddziały Tow. Przyjęto i uchwalono między innymi wniosek, aby w Galicyi, podobnie jak to się dziś dzieje na Bukowinie, pobierał kierownik szkoły fundusze przeznaczone na utrzymanie szkoły, a które obecnie pobiera w Galicyi do swych rąk miejscowa Rada szkolna w każdej miejscowości, dalej — aby prestacye na utrzymanie szkoły od obszarów dworskich były ściągane przez urzędy podatkowe, i aby pensye nauczycieli wypłacane były zapomocą czeków P. K. O. już z pierwszym dniem każdego miesiąca. Wreszcie wezwano Zarząd główny, by wysłał do Rady szkolnej kraj. memoryał, by ta kreowała w drodze ustawodawczej w okręgowych Radach szkolnych referentów administracyjnych w X — VIII kl. rangi, wybieranych z pośród nauczycieli.

Zamknięcie rachunków zarządu głównego i budżet na rok 1913 referował p. F. Szczurkiewicz, a sprawozdanie komisyi rewizyjnej przedłożył dyr. Mucha, poczem udzielono zarządowi absolutoryum i przystąpiono do wyborów.

Prezesem Towarzystwa został poraz pierwszy nauczyciel, dyr. Józef Piórkiewicz, co zebrani powitali długotrwałymi oklaskami. wiceprezesami pp. Stan. Polaczek i Jan Soleski, członkami miejscowymi zarządu na 3 lata pp. Siciński, Szajowski i Rudnicka, na 1 rok p. Dubaj, członkami zamiejscowymi zarządu na 3 lata pp. Bieniowski, Lubowiecki, Notz i Przepiliński. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Markiewicza, Bujasa i Nabelskiego.

Na tem obrady zamknięto,

Wychowanie Żydów

od najdawniejszych czasów do zamknięcia Talmudu.

Wykład biblii w języku greckim wytworzył pośród Żydów egipskich w miejsce dyalektyki talmudycznej nowy rodzaj umiejętności uprawionej już w szkołach proroków, a mianowicie: homiletykę, Zwyczaj objaśnienia odczytanych w synagodze ustępów z Biblii przyjął się tak samo w Egipcie jak w Judei, jednak z tą różnicą, że objaśnienia te odbywały się tu w języku greckim, zamiast jak w Judei w języku chaldejskim, Objaśniając trudne, tak zwane ciemne miejsca z Pięcioksiągu Mojżesza, starali się lektorowie egipscy nie mniej jak Soferowie w Judei przy pomocy allegoryi nadawać małoco zrozumiałym zdaniom właściwe ich znaczenie i wysnuwać nowe dla życia reguły, czyli normy. Ażeby ustne te objaśnienia i ustanowione normy nie poszły w zapomnienie, zaczęto je spisywać, a powstała literatura była bardzo bogata w treść i formę. Literatura ta obejmuje nietylko księgi apokryficzne, pisane po grecku, ale także wielką liczbę nieznanych już obecnie ksiąg o treści religijno-filozoficznej. Z ksiąg apokryficznych zasługuje na szczególną w dziejach edukacyi wzmiankę księga syna Syracha z powodu mnóstwa w niej zawartych zdrowych wskazówek pedagogicznych.

Podając młodzieży drogocenne dla życia nauki, zwraca się autor tej księgi do rodziców, i przestrzega ich, aby swoim wpływem starali się złamać opór i krnąbrność swoich dzieci, a to już dość wcześnie, aby te wrodzone dzieciom wady stały się przyzwyczajeniem tychże i nie opanowały młodocianego ich umysłu. „Kto swego syna kocha, niech go trzyma w karbach karności, aby później miał z niego uciechę“. (Syrach 30, 1). „Kto swego syna należycie karcił, ucieszy się następnie, będzie go mógł wychwalać w kole swoich przyjaciół. Kto swego syna jako dziecię pobłażliwie traktuje, mnoży jego swawolę, bo serce jego przywyknie do wszelkiego złego“. „Jak dzikiego osła trudno oswoić, tak też chłopca nietrzymanego za młodu w karności“. Karć twego syna, to nie zarumienisz się; jeśli mu zbyt będziesz pobłażał, to cię zawstydzi“. „Nie zostaw mu w młodości woli, a nie bądź pobłażliwym względem jego przewinień“. „Uginaj jego kark, dopóki jeszcze jest młodym, nachylaj jego grzbiet do pracy, kiedy jest jeszcze małym. Wychowuj twego syna i ucz go wszelkiemi twemi siłami, aby swawola jego ciebie nie zasmuciła.

Te i podobne nauki podaje ben Syrach ojcom, będącymi zawsze właściwymi wychowawcami synów, choćby nauczanie komu innemu poruczali.

Najwięcej wpływowym nauczycielem Żydów egipskich był Filo Starszy, odznaczający się tak wielkim zapałem do nauki, że przyswoił sobie wkrótce cały zakres ówczesnej wiedzy. Był on tak samo biegłym w literaturze żydowskiej, jak i greckiej.

M. Schnapek.

Z żałobnej kroniki.

Znów musimy poświęcić osobny dział pamięci tym, którzy zeszli do grobu na wieczny spoczynek, a swym zacnym żywotem i pożyteczną pracą dla dobra ogółu zasłużyli sobie na wdzięczną pamięć. Podajemy nekrologi w chronologicznym porządku.

Marya z Blauthów Elektrowiczowa, dyrektorka szkoły wydział. im. Król. Jadwigi w Stanisławowie, zmarła 14. kwietnia b. r. w 53 roku życia po długiej i ciężkiej chorobie,

Zeszła do grobu kobieta szlachetna, o nader wybitnej indywidualności, kobieta miłująca szczerze swój zaszczytny zawód, kobieta wychowawczyni, szczera Polka, kochająca matka, kobieta o wyższem posłannictwie, kobieta wzór wszelkich cnót niewieścich, kobieta, która dla siebie była najsurowszą, a dla drugich wyrozumiałą i pobłażliwą. Z anielską cierpliwością, jak święta męczennica, znosiła bez szemrania ciężkie ciosy zesłane na nią przez Boga. W modlitwie i pracy szukała ulgi, z rozkoszą pracowała w ulubionej swej szkole, siała ziarna zdrowe, wszczepiała w dusze uczenic szlachetny sposób myślenia, miłość Ojczyzny, poszanowanie nauki i uczących.

Ś. p. Marya Elektrowiczowa była kobietą wysoce wykształconą, energiczną, a Jej prawy i jak kryształ czysty charakter, zjednał jej w szerokich kołach społeczeństwa wielki szacunek.

Najwyższym dowodem tego był Jej pogrzeb, przy udziale wszystkich warstw inteligencyi i tej młodzieży, której całe życie poświęciła. Obok duchowieństwa, reprezentantów władz szkolnych deputacyi nauczycielstwa z Halicza, nauczycielstwa miejscowego, nieprzejrzane tłumy publiczności towarzyszyły Jej do grobu, które w ten sposób oddały po raz ostatni cześć zmarłej kobiecie-nauczycielce. Na cmentarzu gorącemi słowy pożegnał Ją imieniem Grona nauczycielskiego ks. Limanowski, katecheta szkoły im. król. Jadwigi i p. Uzarski imieniem nauczycielstwa.

Cześć Jej zasłużonej pamięci!

*

Ś. p. Ks. Dr. Zygmunt Lenkiewicz prałat Kapituły lwowskiej, członek c. k. Rady szk. krajowej, b. profesor uniwersytetu krakowskiego, radny miasta Lwowa i t. p. zmarł 18. maja w 68 roku życia. Pogrzeb odbył się 20. maja przy udziale tłumów publiczności i tysięcy młodzieży szkolnej. Najlepiej scharakteryzował gorącemi słowami ś. p. Lenkiewicza Dr. Ignacy Dembowski, wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej mniej więcej w ten sposób.

„Uzyskaliśmy w osobie księdza Zygmunta Lenkiewicza siłę pierwszorzędną, pracownika, który zadanie swe w Radzie szkolnej krajowej pojmował szczytnie, a wypełniał znakomicie.

Wszechstronny znawca życia, jego potrzeb i prądów, serc i dusz ludzkich wytrawny znawca, głęboki myśliciel, mąż najszlachetniejszego charakteru, pełen wzniosłych cnót, a zarazem cennych towarzyskich przymiotów, dziwną posiadał zdolność przekonywania rozumów, rozlewał, rzekłbym, dokoła siebie jakiś niezwykły, słoneczny urok pogody prawdziwego mędrca i miłej swobody, pod której powłoką jednak przenikliwsze oko niekiedy może dostrzegało podkładu jakiejś zadumy czy tęsknoty. Celując łatwem i bystrem ujmowaniem każdej sprawy, wnosił do Rady szkolnej powagę wielkiej wiedzy oraz bogatego doświadczenia nauczycielskiego i wychowawczego, zdobytego na wieloletniej katecheturze i na katedrze uniwersyteckiej, wnosił też ten wspaniały dar słowa, wydoskonalony w służbie nauczycielskiej, w działalności radzieckiej i w pracy kaznodziejskiej".

Gorące były słowa, któremi imieniem miasta żegnał zwłoki radny dyr. Bolesław Lewicki, kreśląc cnoty Zmarłego „zasłużonego Polaka, ukochanego przez całe miasto wychowawcę młodzieży polskiej, dobroczynnego opiekuna ubogich, żarliwego obrońcę uciśnionych, ukochanego kolegi i dostojnego kapłana, który wysoko pojmując swą misyę, zawsze łagodził, gdzie były spory, nie dzielił, zawsze łączył w miłości i zgodzie".

„Ś. p. ksiądz infułat — mówił reprezentant miasta — otoczony powszechnym szacunkiem, czcią niekłamaną, należał do ludzi, których całe miasto kochało, należał do ludzi wyjątkowych, którzy takie stanowisko w narodzie zawdzięczają wyjątkowym zaletom umysłu i serca. Uczony, literat, pisarz i kaznodzieja, pedagog, mowca, dziennikarz, odznaczał się szczególniejszą, sobie właściwą prostotą i tą dziwną dobrocią i słodyczą obejścia, które mu wszystkich serca jednały".

„Imieniem Rady miejskiej królewskiego tego grodu żegnam Cię ozdobo miasta, kapłanie skromny, a tak wymowny. Imieniem nas wszystkich, którzy dziś u zwłok Twoich w smutku zebraliśmy się — żegnam Cię księże infułacie ukochany z bolem serca na wieki!".

Ś. p. Władysław Łoziński zmarł 20. maja b. r. we Lwowie, pogrzeb odbył się 22 maja.

Zmarł pisarz znakomity, świetny historyk i badacz przeszłości, wytworny esteta i zbieracz, zmarł zasłużony publicysta.

Miłował gorąco przeszłość Polski, tak, jak ją wielu miłowało. Ale opowiadać o niej umiał, wielkość dawną, sztukę i obyczaj, uprzytomniając tak, jak dzisiaj nikt inny.

Wiele w nim uzna i wiele z wdzięcznością oceni historya literatury polskiej drugiej połowy XIX. stulecia. Powie, że miał niezwykle wytworne pióro literackie, że pisał powieści obyczajowe, wtedy, kiedy Lama jeszcze nie było, że tworzył powieści historyczne, współdruh Kaczkowskiego, poprzednik poniekąd Sienkiewicza.

I sąd wyda historyografia, nazywając go artystą wśród historyków.

A Lwów — Lwów winien mu wdzięczność największą. Przed półwiekiem współdziałał gorliwie, gdy trzeba było budzić i tworzyć kulturę umysłową i literacką. Za dni naszych stanął wśród najświetniejszych kultury lwowskiej przedstawicieli.

Z Władysławem Łozińskim schodzi pod darń cmentarną jeden z ostatnich przedstawicieli wczorajszego Lwowa, jego dawnej prasy i dawnej literatury, usuwa się w pomrokę grobu jeden z tych, którzy hetmanili.

Pierwszy okres pracy zmarłego było dziennikarstwo polskie, które wysoko podniósł. Drugi okres pracy — to literacka. Są to powieści historyczne, jak „Pierwsi

Galicyanie“, (1866), „Czarne godziny“ (1869), „Hazardy), (1870), „Legionista“, „Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie“ w wieku 16. i 17. (1890) i wiele innych „Prawem i lewem“ wyszło w czterech wyd., ostatnie w r. 1913.

W rzeczach historyi sztuki Łoziński był wyrocznią. Zbiory Łozińskiego, którym poświęcił całe życie, a dotyczące wyłącznie naszej przeszłości sztuki polskiej, zawierają rzeczy niezwykle cenne — stare portrety, insygnia koronne, wspaniały zbior miniatur, wspaniałą zbrojownię.

W pogrzebie tego zasłużonego publicysty i pisarza wziął udział cały świat naukowy, literacki, dziennikarski i elita lwowskiego społeczeństwa.

Cześć pamięci zasłużonych obywateli!

Kronika.

Wiadomości osobiste. Dr. Ignacy Dembowski, wiceprezydent c. k, Rady szk. kraj. wyjechał na dwutygodniowy urlop i audyencyi udzielać nie będzie.

Konkurs. celem stałego obsadzenia posady nauczyciela religii mojż. w 3-kl. szkole wydział. męs. połączonej z 4-kl. posp. męską z poborami II-kl. płac ogłasza c. k. Rada szk. okręg. w Sanoku z terminem wniesienia podań po dzień do 15. czerwca br., a c. k. Rada szk. okręg. w Lisku ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia posady nauczyciela religii w III. kl. płac w szkole 5-kl. męs. i 6-kl. żeńskiej z terminem do 15. czerwca b. r.

Apelujemy do szan. pp. Kolegów, aby w przyszłym roku szkolnym zamawiali podręczniki do nauki religii mojż. w naszem Towarzystwie, którego dochód stanowi jedynie skromny rabat ze sprzedaży książek. Dla ubogiej młodzieży daje największy rabat. Towarzystwo nasze w każdym czasie oddaje szan, pp. kolegom cenne usługi i pracuje dla dobra ogółu, dlatego należy je materyalnie popierać. Adres Towarzystwa: Lwów, ul Wincentego Pola l. 12. Spodziewamy się, że nasz apel i tym razem odniesie pożądany skutek.

Od Przełożeństwa Zboru izr. w Stanisławowie otrzymaliśmy następujące pismo:

Do Szanownego Towarzystwa nauczycieli religii mojżeszowej we Lwowie. Za wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci prezesa K. Kieslera mamy zaszczyt wyrazić niniejszem w imieniu naszej izraelickiej gminy wyznaniowej najserdeczniejsze podziękowanie.

Dr. Fischler.

Ważna wiadomość dla pp. nauczycieli. Gmina wyznaniowa w Drohobyczu zamierza z początkiem roku szkolnego otworzyć Zakład dla sierót izraelickich. Wystawiła na ten cel monumentalny gmach kosztem 400.000 koron. Przełożeństwo uchwaliło przyjąć do Zarządu domu sierót małżeństwo o ile możności bezdzietne i mąż ma mieć kwalifikacyę nauczycielską w wieku około 40—50 lat, a żona ma być dobrą gospodynią i prawdziwą matką sierót. Małżeństwo takie miałoby w Zakładzie pomieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni, łazienki i t. p. z centralnem ogrzewaniem i elektrycznem oświetleniem. Oprócz tego całe utrzymanie z usługą i 1500 kor. jako pierwszą płacę z prawem osiągnięcia trzech trieniów po 300 kor. i z widokami awansu w miarę przyjęcia więcej wychowanków, których będzie 100 t. j. 50 chłopców i 50 dziewcząt, ale na razie przyjmie się tylko 24—30 osieroconych chłopców. Podania należy wnosić na ręce inżyniera p. Józefa Metzisa, dyrektora firmy „Galicya“ w Drohobyczu.

Wiadomość tę otrzymaliśmy od sekretarza Zboru izr. w Drohobyczu, p. Leona Schutzmana, celem ogłoszenia ją w naszem czasopiśmie, które jest poczytne w sferach nauczycielskich wyzn. mojżeszowego.

Redakcya nasza z przyjemnością konkurs powyższy bezinteresownie dla dobra nauczycieli komunikuje.

Zakłady wychowawczo - naukowe p. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie. Dnia 5 czerwca br. nastąpi poświęcenie i otwarcie nowo-wybudowanego gmachu szkolnego przy ul. Zielonej l. 22, w którym mieścić się będzie 1) żeńskie gimnazyum 8-kl., 2) seminaryum żeńsuie z prawem publiczności; 3) pensyonat dla uczenic i 4) 4-kl. szkółka ćwiczeń dla dzieci. Zakład jest cztero-piętrowy, monumentalnie zbudowany w olbrzymim parku, ma naokoło światło i powietrze i ciszę, sale obszerne, wysokie, jasne, pomieszczenie wprost znakomite. Są to czynniki najważniejsze dla zakładu naukowego. Oprócz tego ma zakład bardzo obszerną aulę, gabinety na środki naukowe, sale na naukę religii wszelkich wyznań, salę przyjęć, poczekalnie, w ogóle jest to Zakład wzorowo urządzony według najlepszych wymogów nowożytnych. Można śmiało powiedzieć że Zakład p. Zofii Strzałkowskiej, jest pierwszym pod względem wszelkich wymogów nowożytnej szkoły w całej Galicyi. Pani Zofia Strzałkowska znana w całym kraju od szerego lat jako niestrudzona pracownica na niwie oświatowej i narodowej, stworzyła swą skrzętną pracą, zapobiegliwością, trudem i mozołem przybytek wspaniały, w którym mieścić się będzie Bóg, Ojczyzna, tolerancya, praca. nauka i wiedza, gdzie będą szerzone myśli i idee szlachetne i zdrowe, tam siać się będzie ziarna zdrowe, z których będzie plon obfity dla dobra kraju i całego społeczeństwa. Pani Z. Strzałkowska położyła dotychczas niepospolite zasługi koło wychowania kobiet szlachetnych, z Jej zakładów wyszły już całe pokolenia kobiet wykształconych, które z pożytkiem pracują dla dobra Ojczyzny i na kawałek chleba dla siebie i drugich. To też tysiące serc bije wdzięcznością dla Kobiety - wychowawczyni, dla Kobiety-Polki która całe swe życie, całe swe jestestwo wychowaniu młodzieży poświęciła i poświęca. W dowód czci, uznania i wdzięczności postanowili rodzice wychowanic p. Strzałkowskiej utworzyć po wieczne czasy stypendyum im, Zofi Strzałkowskiej. Przesyłamy Jej tą drogą „Szczęść Boże!“ do dalszej zbożnej pracy ad multos annos. O uroczystościach poświęcenia nowego gmachu podamy w następnym numerze.

W sprawie tegorocznych egzaminów dojrzałości w seminaryach nauczycielskich Rada szkolna krajowa wydała następujące zarządzenia: W terminie letnim b. r. przypuszczeni będą do egzaminu dojrzałości:

1) uczniowie i uczenice państwowych seminaryów nauczycielskich, tudzież prywatnych seminaryów nauczycielskich, posiadających prawo publiczności; 1) abituryenci i abituryentki, uzupełniający egzamin dojrzałości, złożony w szkole średniej lub liceum; 3) prywatyści lub prywatystki, którzy ukończyli w bieżącym roku szkolnym, bezpośrednio przed egzaminem dojrzałości, z pomyślnym postępem czwarty kurs tych prywatnych seminaryów nauczycielskich, które istnieją na podstawie zezwolenia ministra wyznań i oświaty; 4) abituryenci, względnie abituryentki, reprobowani w terminie letnim i przeznaczeni do egzaminu poprawczego w terminie jesiennym 1912. Wszyscy inni kandydaci i kandydatki składać mogą egzamin dojrzałości (piśmienny, praktyczny i ustny) po feryach głównych w b. r. szkolnym w osobnym terminie, który Rada szkolna krajowa wyznaczy w czasie właściwym. Egzamin dojrzałości w terminie jesiennym będzie się odbywać jak w latach poprzednich w każdem seminaryum nauczycielskiem. Rada szkolna krajowa zastrzega sobie wyznaczenie (abituryentkom) stosownio do ich miejsca zamieszkania, najbliższego seminaryum nauczycielskiego, w którem przystąpią do tego egzaminu.

Sprawa schematyzmu nauczycielstwa lwowskiego, od szeregu lat tułająca się w departamentach ratusza, może wreszcie zostanie pomyślnie rozwiązana, dzięki przychylnemu stanowisku sekcyi szkolnej, która energicznie wniesiony w tej sprawie wniosek r. Paszkudzkiego jednomyślnie uchwaliła. Czas naprawdę, aby miarodajne czynniki tem się zainteresowały i przyśpieszyły wydawnictwo schematyzmu. Całe nauczycielstwo Lwowa przyjmie pomyślne załatwienie wdzięcznem uznaniem.

Słuszne uznanie. Namiestnictwo poleciło władzom wezwać właścicieli kinematografów, aby w lokalach swoich a szczególnie u wejścia i w poczekalniach przybili w sposób widoczny następujące ogłoszenie:

„Według § 23 rozp. min. z 18. września 1912 dzieciom i osobom w wieku młodocianym przed ukończonym 16 rokiem życia wzbroniony jest wstęp do kinoteatrów po godzinie 8 wieczór. Również wzbronione jest dzieciom i osobom młodocianym w wieku niżej lat 16 uczęszczanie do kinoteatru na takie przedstawienia, których program zawiera obrazy, uznane przez władzę cenzuralną za nieodpowiednie dla dzieci i młodzieży. Zwraca się szczególną uwagę na to, że dzieci i osoby młodociane w wieku niżej lat 16 nie mogą być nawet w towarzystwie dorosłych dopuszczone do kinoteatrów po godzinie 8 wieczór, lub na przedstawienia obrazów, które przez władzę cenzuralną uznane zostały dla nich za nieodpowiednie".

Pierwszą katedrę pedagogiki utworzono w Austryi, na którą powołano starszego uczonego pedagoga Dra F. W. Förstera.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na inserat „Truskawiec-Zdrój". W poprzednim numerze podaliśmy wysoką wartość leczniczą uroczego zdrojowiska krajowego. Przypominamy, że nauczycielstwo taksy kuracyjnej nie płaci, ma znaczne zniżki kąpielowe (trzeba przedłożyć poświadczenie Zarządu lub Dyrekcyi szkoły, w której się jest zatrudnionym). Znakomite inhalatoryum, kąpiele słono-siarczane, borowinowe i inne, wody mineralne; Naftusia, Zosia, Marysia, Bronisława są znakomitymi środkami leczniczymi na choroby podane w ogłoszeniu na str. 8.

Od redakcyi. Następny numer naszego czasopisma wyjdzie po feryach, które redaktor spędzi w Truskawcu, dokąd uprasza się przesyłać wszelkie manuskrypta i listy do 25. sierpnia br.

L. Schipperowa.

Praca i rozrywki dla dzieci.

Rozwiązanie zagadek z Nr. 75 „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. II. Kłamstwo. III. W żaden sposób. IV. Oczy. V. Mikołaj, Ameryka, Janus, Zygmunt, elektor, Liworno, Sokołów. Początkowe litery z góry na dół czytane są Majzels, a końcowe Jastrow.

Rozwiązanie zagadki 1863/64.

Jezio**r**ański
T**o**czyński
Mielecki
Ż**u**liński
Kr**a**jewski
Bore**l**owski
Pa**d**lewski
Narbu**t**t
Mi**e**rosławski
M**a**ćkiewicz
N**u**llo
La**n**giewicz
Kr**u**k
Pus**t**owójtówna

Zagadki.

I.

Pewien pan i pani byli z wizytą u państwa K., a ponieważ ich w domu nie zastali, zostawili swe wizytówki, które tak brzmią: „Zygmunt Cyja i Teresa Otocka". Litery tych imion i nazwisk należy tak przestawić, aby powstało polskie święto narodowe, które cały naród polski obchodzi w maju.

II.

Pierwsze wskazuje, drugie jeśli wola,
Poorzesz, posiejesz, gdy twoje są p...
Gdy trzecie z pierwszem po wiośnie nastanie,
Będziesz miał zapłatę za twe staranie.
Całość z Włoch wzięta, a znana dlatego,
Że jest ozdobą Powiśla całego.

III.

Mam zęby, rznę drzewo,
Raz w prawo, raz w lewo.
Lecę ja do góry,
Jak ten szybko-pióry,
Lecz gdy spadnę z nieba,
Podrzucić mnie trzeba.

IV.

Gdy nowy nastaje, nadzieję zawsze mamy,
Że się już lepszego na pewno doczekamy.
Gdy dodasz „k" do niego, pierwszy będzie trudny,
Bacz na to człecze, by też w życiu nie był brudny.
Gdy „m" dodasz, ciemność ogarnie ciebie wszędzie,
Nie czytaj wtedy, bo źle ci ze wzrokiem będzie.
Gyd „w" i „z" dodasz, patrzysz na świat ten Boży,

Widzisz piękną przyrodę, ziemię, niebo, morze.
Gdy „ob“ dodasz, dla konia przyrządzone jadło,
Ma być pożywne, zdrowe, by bydło nie padło.
Gdy dodasz „t“, przy siodle się ono znachodzi,
Nie uganiaj na koniu, bo to zdrowiu szkodzi.
Dodaj „u“ masz zabobon, u ludu się szerzy
Ten myśli, że to prawda, głupi zaś w to wierzy.

Zagadka rachunkowa

ułożył Tadzio R.

42	40	32
41	37	38
36	33	34

Powyższe liczby ustawić w ten sposób, by 37 zostało na miejscu, inne zaś przestawić, by suma ich dodana pionowo, poziomo i ukośnie na lewo i prawo, dała jedną i tę samą liczbę. Za rozwiązanie powyższych zagadek redakcya przeznacza nagrody.

Złote myśli wedle Talmudu.

ułożyła L. Schipperowa.

I.

Na trzy części majątek podzielić nam trzeba,
Jeśli nas mamoną obdarzyły raz nieba.
Za trzecią część należy kupić łąki, pola,
Posiać ziemię orną, a plon nam wyda rola,
Jedną trzeclą poświęcić dla handlu i rzemiosła,
Bo praca uczciwa, to rzecz piękna i wzniosła.
Zaś jedna trzecią chować na godziny czarne,
Bo życie człowieka bywa krótkie i marne.

II.

Kto na stare lata do nauki się bierze,
Ten pisze na bibule, a nie na papierze.
Ale kto nauce poświęca czas za młodu,
Na pergaminie pisze, to warte zachodu.

III.

Gospodarz winem, podczaszy gości raczy,
By jemu podziękować, na to każdy baczy.
Bóg jest gospodarzem, wszystko winniśmy jemu,
A dziękujemy zawsze tylko dającemu.

IV.

Pan świata, robiąc przegląd stworzenia wszelkiego,
Adama stworzył nakoniec z prochu, z niczego.
Dlaczego? Aby nie wmawiał sobie w swym szale,
Iż Stwórcy pomagał w tem dziele stale.
Dlaczego? Niechaj człowiek w każdej życia dobie,
Pamięta, by zbytnio nie ufał swej osobie.
By w chwilach szczęścia nie był butny i zuchwały,
Bo już go życiem wyprzedził ten komar mały.

V.

Jeden tylko człowiek stworzony był przez Boga,
Jaka dla ludzkości wynika stąd przestroga?
Ten cały świat niszczy, w perzynę obraca,
Kto raź duszę bliźniego z umysłu zatraca.
Kto zaś duszę zatraconą uratować zdoła,
Świat uratował a więc uchylić przed nim czoła.

Bibliografia.

Modlitewnik Salomona Spitzera,

dyrektora szkoły wydziałowej w Krakowie.

Część III. Ciąg dalszy.

Na str. 21. czytamy:

„Boże nasz i Boże ojców naszych! Pamiętaj o nas pamięcią przychylną Swoją i wspomnij nas wspomnieniem zbawienia i miłosierdzia z nieba niebios na górze!“.

Czytając te słowa, zdaje się nam, żeśmy się cofnęli o 500 lat do onych wieków, kiedy język polski nie miał jeszcze żadnych prawideł, żadnych form ustalonych. I takiego języka musi się uczyć nasza młodzież szkół ludowych i średnich. Nauczyciele języka polskiego pracują nad czystością języka, dając młodzieży do rąk podręczniki z najwyborniejszą polszczyzną, a tu przychodzi p. Spitzer z swoim specyalnym językie i psuje to, co nauczygiel języka polskiego mozolnie zbudował! Zważywszy nadto, że młodzieży żydowskiej z niższych warstw język polski w ogóle sprawia wielkie trudności i że tylko ogromnym nakładem pracy mogą je pokonać — zrozumiemy, jaką szkodę polszczyzna p. Spitzera jej wyrządza. Lecz odłóżmy refleksye na później!

Na str. 25, na dole czytamy:

„Panie wszechświata! Oby było wolą Twoją, Wiekuisty, Boże nasz i Boże ojców naszych, byś pomny był nas, przymierza ojców naszych, jak to przypisano było Abrahamowi, praojcu naszemu, z litości dla syna, jedynaka jego, którego chciał z a r z n ą ć (sic!), aby wykonać wolę Twoją, tak skłoń miłosierdzie Twoje (ku nam) a złość od nas (uchyl) i zaopatrz nas miłosierdziem Twojem, otoczeniem Twojem i u c h r o ń n a s p r z e d s p o t k a n i e m S ą d u T w e g o i zaopatrz nas, Wiekuisty, Boże nasz, w miarę łaski i w miarę miłosierdzia i dobroci Twojej wielkiej“.

Słuchajmy dalej! „Skłoń miłosierdzie Twoje (ku nam) a złość od nas (uchyl) i zaopatrz nas miłosierdziem Twojem, otoczeniem Twojem i uchroń nas przed spotkaniem sądu Twego“. Zaopatrzyć kogo miłosierdziem znaczy: dać mu miłosierdzie, dać mu ten przymiot na własność (jak n. p. się mówi: bogacz zaopatrzył ubogich w obówie), a zdaje mi się, że pan nie chciał tu tego powiedzieć. Ale co znaczy: zaopatrz nas otoczeniem swojem? Czy pan sam to rozumie? Ja, bynajmniej tego nie rozumię, a jeśli się nie mylę, to nikt tego nie rozumie, a najmniej biedne dzieci, które pan maltretujesz swoim chińskim językiem!

„Uchroń nas przed spotkaniem sądu Twojego“. Panie dyrektorze! jak się mówi po polsku, czy: chroń nas od złego, od nieszczęścia, od ognia, czy: chroń nas *przed* złem, przed nieszczęściem, przed ogniem? Mnie zdaje się, żeś pan sobie wziął niemiecki język za wzór, w którym bardzo dobrze mówić i pisać: Schütze uns vor Unglück, vor Bösem i t. d.

Nawet pod względem rzeczowym są nonsensa, bo jakże możemy żądać od Boga, aby nas chronił od „spotkania“ z Jego sądem? Jeżeli Bóg jest sprawiedliwy, to i Jego sąd również nim jest, a skoro sądził nasze czyny, to sprawiedliwie je sądził, bo On bezstronnym sędzią.

Mamyż Go prosić, abyśmy się nie „spotkali“ z Jego sądem? A jak, można spotkać sąd? czy to człowiek, którego można spotkać na ulicy, albo na przechadzce. Jak to pan rozumiesz? Wszak pedagog powinien umieć objaśnić rzecz zrozumiale, ja zaiste nie wiem, jak można spotkać sąd.

Dalej: „zaopatrz nas w miarę łaski i milosierdzia Twojego i dobroci Twojej wielkiej“. Co to znaczy? Mówi się: „Będę sprowadzał od pana herbatę w miarę potrzeby“ (choć i to wyrażenie czuć germanizmem) ale zaopatrz nas w miarę łaski, w miarę miłosierdzia Twojego i dobroci Twojej“ to jakoś niezrozumiałe, niezupełne zdanie, bo niema odpowiedzi, w co ma nas Bóg zaopatrzyć w miarę łaski... Nawet takie wyrażenie; „w miarę łaski“, nie jest dopuszczalne, bo to znaczy: w miarę tego, czy zechce być łaskawym, czy będzie przy dobrym humorze... a jestem pewny, żeś pan chciał coś innego powiedzieć aleś nie umiał się pan wysłowić w języku polskim.

Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper. Drukarnia Udziałowa, Lwów Kopernika 20.